

**Sygn. akt I ACa 1142/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Byszewska

Sędziowie: SA Beata Kozłowska (spr.)

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: sekretarz sądowy Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. R.

przeciwko P. B.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 lutego 2016 r., sygn. akt I C 1477/13

**I. oddala apelację;**

**II. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.**

Agnieszka Wachowicz-Mazur Beata Byszewska Beata Kozłowska

**Sygn. akt I ACa 1142/16**

## UZASADNIENIE

**Powód K. R.** wniósł o zobowiązanie P. B. do wysłania do Prezesa (...), (...), Burmistrza Miasta P. oraz (...) w Ministerstwie (...) oświadczenia o treści szczegółowo wskazanej w pozwie, zasądzenie od pozwanego na rzecz (...) kwoty 10 000 zł z odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania.

Powód w uzasadnieniu podniósł, iż pozwany w piśmie skierowanym do (...) pomówił powoda o wypowiedzenie obelżywego określenia względem (...)dziadowska firma, która płaci kiedy chce”. Rozpowszechnienie tych informacji naruszało dobre imię i godność powoda.

**Pozwany P. B.** w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazał, iż powód w rozmowie telefonicznej z dnia

7 października 2013 roku użył spornych słów, natomiast jeśli chodzi o sposób przekazania ich przez pozwanego osobom trzecim, pozwany uczynił to w sposób „na ile to było możliwe oględny”.

### **Wyrokiem z dnia 24 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie**

**I. oddalił powództwo;**

**II. zasądził od K. R. na rzecz P. B. kwotę 1 560 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.**

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

Powód jest zatrudniony na stanowisku Dyrektora Generalnego w spółce (...) sp.j. z siedzibą w P.. Spółka zawarła z ośrodkiem, w którym dyrektorem jest pozwany, umowę, której przedmiotem było zapewnienie miejsc noclegowych dla dzieci i młodzieży wypoczywających w ramach wypoczynku organizowanego przez spółkę powoda we współpracy z (...). Wypoczynek miał miejsce w ośrodku (...) w D. w okresie od 28 czerwca 2013 roku do 23 sierpnia 2013 r.

Zgodnie z umową pomiędzy biurem podróży a ośrodkiem 50% płatności za pobyt opłacone zostało przez biuro przed wypoczynkiem, pozostałe 50% miało zostać wypłacone do dnia 30 września 2013 roku ze środków (...). Płatność drugiej części, tj. kwoty 97 461 zł nie nastąpiła w terminie.

W dniu 7 października 2013 roku strony odbyły rozmowę telefoniczną w celu ustalenia powstałego opóźnienia w płatności. Podczas rozmowy powód wypowiedział w kontekście (...) oraz (...) określenie „dziadowska firma, która płaci kiedy chce”.

W dniu 21 października 2013 r. pozwany wystosował pismo do Prezesa (...) dotyczące przyczyn opóźnienia dokonania płatności, w którym przytoczył słowa powoda nt. (...) „dziadowska firma, która płaci kiedy chce”. Pismo to pozostało bez odpowiedzi.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że stan faktyczny ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, zeznań świadków M. P., M. B., A. K. oraz zeznań stron. Sąd dał wiarę załączonym do akt kserokopiom. Sąd ocenił zeznania świadka M. P. oraz M. B. jako spójne i wiarygodne, bowiem świadkowie dysponowali wiedzą pochodzącą z własnych doświadczeń i w sposób wierny przekazali ją Sądowi. Sąd nie miał podstaw do kwestionowania zeznań świadka A. K., jednakże jego wiedza na temat faktu istotnego, tj. wypowiedzenia przez powoda spornych słów, była znikoma. Za wiarygodne uznał Sąd Okręgowy zeznania pozwanego, bowiem korespondowały one z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Tym samym Sąd Okręgowy nie dał wiary powodowi w części dotyczącej wypowiedzenia przez niego słów „dziadowska firma, która płaci kiedy chce”.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Powód w niniejszej sprawie domagał się ochrony dóbr osobistych, tj. dobrego imienia i godności, które miały, według powoda, zostać naruszone wskutek rozpowszechniania przez pozwanego nieprawdziwej informacji, iż powód w rozmowie telefonicznej z pozwanym miał użyć słów „dziadowska firma, która płaci kiedy chce” w odniesieniu do (...).

W ocenie powoda rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji spowodowało naruszenie dobrego imienia powoda i odbiło się negatywnie na uzyskiwanych przez biuro podróży powoda kontraktach.

W toku przeprowadzonego postępowania dowodowego pozwany wykazał, iż powód w trakcie rozmowy telefonicznej w dniu 7 października 2013 roku użył słów „dziadowska firma, która płaci kiedy chce” w odniesieniu do (...) i (...), co wobec jednoznacznie sformułowanego powództwa musiało skutkować jego oddaleniem. Zeznania świadków, którym Sąd Okręgowy dał wiarę, w sposób jednoznaczny potwierdzają wersję stanu faktycznego wskazywaną przez pozwanego.

Powód domagał się bowiem przeproszenia w formie pisma skierowanego do podmiotów, do których uprzednio zwrócił się pozwany, przytaczając słowa powoda, za słowa „które faktycznie nie padły”. Tym samym, za źródło naruszenia swoich dóbr osobistych uznał powód oszczercze sformułowanie pozwanego. Powód w swoich zeznaniach negował fakt wypowiedzenia słów przytaczanych przez pozwanego. Należy wobec powyższego stwierdzić, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i godności powoda w sposób przez powoda wskazany.

Sąd jest związany granicami żądania powództwa i nie może w tym wypadku dysponować przedmiotem procesu przez określenie jego granic niezależnie od zakresu żądania ochrony określonej przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się zatem, bądź do samego żądania (petitum), bądź do jego podstawy faktycznej (causa petendi). W art. 321 § 1 k.p.c. jest bowiem mowa o żądaniu w rozumieniu art. 187 § 1 k.p.c., a w myśl tego unormowania obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczone okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie. Żądanie strony zostało wskazane precyzyjnie i jednoznacznie, podobnie też określone zostało działanie pozwanego, które miało spowodować naruszenie dóbr osobistych powoda. Co więcej, zachowanie powoda w toku postępowania zmierzało do wykazania, że powód nie wypowiedział rzeczonych słów, a fakt nieprawdziwego przypisania ich powodowi miał rodzić negatywne konsekwencje po stronie powoda. Nie sposób więc przyjąć, że powód sformułował treść żądania i podstawy faktycznej w pozwie w sposób odbiegający od jego rzeczywistej intencji.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy na podstawie art. 24 k.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł powód.

Powód zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieprawidłowym ustaleniu, że powód podczas rozmowy z pozwanym wypowiedział słowa „Dziadowska firma, która płaci kiedy chce”,
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 k.c. i art. 448 k.c. poprzez ich niezastosowanie.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie jest zasadny zarzut poczynienia przez Sąd Okręgowy błędnych ustaleń faktycznych. Zdaniem powoda błędne jest ustalenie, że podczas rozmowy z pozwanym mówiąc o(...) wypowiedział on słowa „Dziadowska firma, która płaci kiedy chce”. Z uzasadnienia tego zarzutu wynika, że powód w istocie kwestionuje ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów, w oparciu o które powyższe ustalenie zostało poczynione. Odczytując w ten sposób zarzut naruszenia prawa procesowego, uznać należy, że zarzut ten nie jest zasadny. Aby bowiem skutecznie podnieść zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy wykazać, że doszło w sprawie do oceny dowodów z wykroczeniem poza ramy swobodnej oceny dowodów z tego przepisu wynikające. W doktrynie i orzecznictwie przyjęte jest, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. W niniejszej sprawie powód zarzucił natomiast

Sądowi Okręgowemu, iż w swych ustaleniach nie uwzględnił, że rozmowa telefoniczna powoda z pozwanym, o której zeznawali świadkowie, nie toczyła się z użyciem trybu głośnomówiącego. Odmiennie ustalenie Sądu Okręgowego zdaniem powoda „graniczy z naiwnością i jest sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powód tak formułując zarzut apelacji w istocie przedstawił swą subiektywną ocenę i swego rodzaju własne wnioskowanie co do sposobu prowadzenia rozmów przez pozwanego. Tymczasem nie można uznać za niewiarygodne, jak oczekuje tego powód, twierdzenia świadków, iż rozmowa była prowadzona w trybie głośnomówiącym z uwagi na okoliczności, w jakich rozmowa ta była przeprowadzana. Trzeba bowiem zauważyć, że pozwany prowadzi małą firmę (w ośrodku wypoczynkowym jest zatrudnionych jedynie 8 osób), pracownicy spożywają wspólnie z pozwanym posiłki, jedną z osób towarzyszących pozwanemu była księgowa, która była odpowiedzialna za rozliczenie z powodem i która czuła się odpowiedzialna za zaistniałą sytuację i co istotne, która nawiązywała kontakt z powodem po powstaniu zaległości. Trzeba przy tym zauważyć, że w sytuacji, gdy powód zalegał z płatnością znacznej kwoty, której nieuiszczenie zachwiało płynnością finansową pozwanego i miało to znaczenie nie tylko dla prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej, ale i losów zatrudnianych przez niego pracowników, nie wydaje się niewiarygodnym twierdzenie świadków, iż rozmowa była prowadzona w trybie głośnomówiącym. Wobec grożącej pozwanemu niewypłacalności logicznym jest, że pozwany w ten sposób mógł chcieć wtajemniczyć pracowników, jako osoby potencjalnie zainteresowane przyczynami tego stanu rzeczy.

Sam natomiast fakt, iż świadek M. P. (2) i A. K. (2) to pracownicy pozwanego, a świadek M. B. (2) to żona pozwanego, nie może sam przez się przesądzać o niewiarygodności zeznań tych osób. Decydujące w tym zakresie są reguły oceny dowodów z art. 233 § 1 k.p.c., które, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie nie zostały naruszone.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu Okręgowego przyjmuje za własne.

Nie są również zasadne zarzuty naruszenia prawa materialnego. Są one w istocie konsekwencją zakwestionowania poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych. Jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego, z ust powoda padły słowa o (...) jako „Dziadowskiej firmie, która płaci kiedy chce”. Pozwany w swym piśmie ujawnił informacje prawdziwe. Sam jednak fakt prawdziwości ujawnionych przez pozwanego informacji nie przesądza o braku naruszenia dóbr osobistych.

Powód w swej apelacji zarzucił pozwanemu, że ten ujawniając wyżej opisany fakt w liście skierowanym do kilku podmiotów, dopuścił się nieuzasadnionego ekscesu, ujawniając treść prywatnej rozmowy podmiotom trzecim. Zdaniem powoda pozwany działając w ten sposób miał na celu wyłącznie naruszenie czci i godności powoda, narażając na szwank jego dobre imię.

Odnosząc się do tego zarzutu podkreślenia wymaga, że powód w niniejszym postępowaniu, zarzucając pozwanemu ujawnienie treści rozmowy zarzucał naruszenie jego dobra osobistego, jakim jest cześć zewnętrzna, czyli dobre imię powoda. Cześć w wymiarze zewnętrznym, określana jest jako dobre imię, dobra sława, obraz jednostki w oczach innych osób. Przyjmuje się, że do naruszenia tego dobra dochodzi najczęściej przez rozpowszechnianie wiadomości, przez które formułowane są zarzuty lub ujemne oceny odnoszące się do określonej osoby, dotyczące jej postępowania w życiu osobistym, rodzinnym czy zawodowym. Chodzi z reguły o przedstawienie tej osoby w negatywnym świetle, przypisanie jej zachowań, cech czy właściwości, które mogą narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 roku, II CR 455/71, OSNC 1972/4/77 czy z dnia 8 października 1987 roku, II CR 269/87, OSNC 1989/4/66). Krzywdą wynikającą z tak ujętego naruszenia jest uczucie dyskomfortu spowodowane utratą szacunku otoczenia.

Ujawnienie przez pozwanego w piśmie z dnia 21 października 2013 r. zdecydowanie deprecjonującej opinii powoda o (...), jako dłużnika, który nie dotrzymuje swych zobowiązań, niewątpliwie stawił powoda w negatywnym świetle jako partnera biznesowego. Mogło być to bowiem odebrane jako wyraz co najmniej braku szacunku dla partnera biznesowego. Z punktu widzenia działalności powoda niewątpliwie zarzut tego rodzaju zachowania nie byłby pozbawiony znaczenia i mógł być rozważany w kontekście naruszenia czci powoda.

Sięgnięcie do sankcji cywilnych określonych w art. 24 k.c. wymaga nadto ustalenia bezprawności naruszenia, czyli sprzeczności zachowania sprawcy z prawem lub zasadami współzycia społecznego. Przepis art. 24 k.c. wprowadził domniemanie bezprawności, a to oznaczało przesunięcie na pozwanego ciężaru dowodu wystąpienia okoliczności uchylających bezprawność.

Bezprawność naruszenia czci lub prawa do prywatności wyłączy zatem podawanie informacji prawdziwych, o ile sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu (tak też trafnie SN w wyroku z dnia 14 czerwca 2012 r., I CSK 506/11). Jeśli podawał wiadomości fałszywe lub jeśli brak uzasadnionego interesu, naruszenie dóbr osobistych będzie bezprawne.

Ujawnianie nawet prawdziwych, zniesławiających faktów z przeszłości takiej osoby, nie uchyli bezprawności działania pozwanego. Reasumując, dowód prawdy nie uchyli per se bezprawności naruszenia. Tę okoliczność Sąd Okręgowy zupełnie pominął w swych rozważaniach.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego cytowanie obraźliwej dla (...) wypowiedzi powoda i to w liście skierowanym do kilku podmiotów, nie było uzasadnione. Jeśli bowiem pozwany chciał zweryfikować informacje otrzymane od powoda, iż ten nie dokonał spłaty swego długu, bo z kolei sam nie otrzymał zapłaty od (...), to taka weryfikacja nie wymagała cytowania tej wypowiedzi. Taka weryfikacja mogła być przeprowadzona poprzez proste pytanie czy jest to prawdą, co zresztą pozwany uczynił w dalszej części listu. Nie było również uzasadnione ujawnienie wypowiedzi powoda wobec innych podmiotów, do których list pozwanego został przesłany do wiadomości. W tym zakresie zarzuty apelacji powoda uznać należy za zasadne.

Jednakże, nie bez znaczenia dla oceny roszczeń powoda są okoliczności wysłania listu przez pozwanego. Pozwany bowiem nie otrzymał od powoda zapłaty kwoty prawie 100 tys. zł, i to spowodowało zagrożenie wypłacalności pozwanego, który prowadząc ośrodek wypoczynkowy zatrudniał 8 osób. Wysłanie spornego listu uznać należy za w pewnym zakresie emocjonalną próbę czy krok w celu uzyskania zapłaty swej wierzytelności, o czym świadczą informacje ujęte w liście na temat okoliczności powstania długu powoda. Co istotne, pozwany co prawda nie otrzymał odpowiedzi od adresata listu, ale finalnie po jego wysłaniu otrzymał zapłatę za świadczone na rzecz powoda usługi.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wskazane przez pozwanego okoliczności dają podstawy do przyjęcia, że działanie pozwanego, aczkolwiek było bezprawne, to jednak nie uzasadniało przyznania powodowi ochrony, której domagał się w niniejszym postępowaniu. To bowiem powód był w pewnym zakresie odpowiedzialny za zaistniałą sytuację, nie tylko niepochlebnie wypowiadając się o swym dłużniku, ale i będąc sprawcą kłopotów finansowych powoda. Zatem domaganie się ochrony prawnej Sąd Apelacyjny uznał za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Z tych też powodów Sąd Apelacyjny apelację powoda, jako bezzasadną, oddalił w oparciu o art. 385 k.p.c.

Z uwagi na to, że w istocie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, a oddalenie powództwa nastąpiło jedynie w uwagi na sprzeczność powództwa z zasadami współzycia społecznego, Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie zachodzą szczególne okoliczności w rozumieniu art. 102 k.p.c., które uzasadniają nieobciążanie powoda kosztami procesu.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Beata Byszewska Beata Kozłowska